Rok I (VIII). Środa, 27 Kwietnia 1932 r. Nr. 77.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 5 groszy

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23 — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Konferencja b. premjerów rozpoczęła się dziś na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26. 4.

Zgodnie z zapowiedzią, dziś o godz. 10 rano rozpoczęła się pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej narada b. premjerów rządów pomajowych.

W naradzie biorą udział premjer Prystor, marsz. Świtalski, płk. Sławek i prof. Bartel. Marszałek Piłsudski, jakkolwiek również był premjerem, na naradę nie przybył. Jak zapewniają w kołach miarodajny-h, wogóle nie weźmie w niej udziału.

Pof. Bartel przyjechał do Warszawy dziś rano. Ostatnie dwa dni spędził w Krakowie. Wedle krążących pogłosek, odbył tam kilka rozmów, stojących w związku z dzisiejszą naradą. Wymieniają nazwiska prof. Krzyżanowskiego i prof. Kota. Ten ostatni bawił podobno ostatnio zagranicą, miał więc możność udzielenia p. Bartlowi ciekawych informacyj.

Co pójdzie pod gilotynę oszczędnościową?!

Jak się dowiadujemy w łonie rządu prowadzone są prace związane z zagadnieniem budżetu. Zmniejszone wpływy z podatków, jakie wpływały w ciągu kilku ostatnich miesięcy, zmuszają do zastosowania dalszych oszczędności budżetowych. Wprawdzie kompresja budżetu przeprowadzona dotychczas była bardzo silna, tem niemniej dalsze zarządzenia mają być bardzo surowe.

Na pierwszy ogień pójść mają wszelkie wydatki, tak zwane materjałowe.

Następnym etapem będzie połączenie ministerstw.

Być może, że zajdzie nawet potrzeba zmniejszenia sum budżetowych w tych ministerstwach, które dotychczas przy akcji oszczędnościowej były pomijane.

Wszystkie narady i poważniejsze konferencje w łonie rządu dotyczą obecnie spraw oszczędności w budżecie. Rząd bowiem, jak twierdzą dobrze poinformowani, zdecydowany jest uczynić wszelkie wysiłki dla dalszego utrzymania równowagi budżetowej. Od tej kardynalnej zasady rząd nie odstąpi nawet, gdyby stosunki gospodarcze pogorszyły się w kraju wskutek dalszego zaostrzenia się kryzysu.

Tem też w głównej mierze tłomaczyć należy politykę deflacyjną uprawianą przez Bank Polski. Ostatnio ogłoszona dekada Bilansowa Banku Polskiego (od 10 do 20 kwietnia) wskazuje na silne skurczenie się obiegu pieniężnego i na duży spadek portfelu wekslowego w Banku Polskim.

Sensacyjny proces o nieudałe leczenie radem.

Dziś w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbędzie się ekspertyza lekarska w głośnej sprawie p. Stefanji Brzozowskiej, nauczycielki szkoły powszechnej w powiecie Koneckim, przeciwko lekarzowi warszawskiemu, Mieczysławowi Floksztrumpfowi.

Prawie trzy lata temu pani Brzozowska, ulegając namowom dr. Floksztrumpfa, zgodziła się na kurację radową w celu usunięcia naczyniaka na powiece prawego oka.

Niefortunny ten zabieg spowodował straszne skutki i zniszczenie nietylko skóry i mięśni, ale i kości czołowej. Nieslychane przytem bóle głowy zmusiły p. Brzozowską wbrew woli dr. Floksztrumpfa zapisać się do szpitala Dz. Jezus, gdzie w ciągu roku uległa czterokrotnemu poważnemu zabiegowi operacyjnemu. Na miejscu spalonych części ciała radem wytworzyła się blizna i przetoka, dotkliwie zeszpecająca twarz młodej nauczycielki.

Po trzech latach zastosowania radu obecny stan powódki jest taki, że wedle opinji poważnych lekarzy zagojenie się rany i jej zdrowie wogóle jest pod znakiem zapytania. Poszkodowana p. Brzozowska zmuszona była wytoczyć proces p. dr. Floksztrumpfowi o odszkodowanie i prawie po dwóch latach przewodu sądowego nadchodzi ważny moment, czyli ekspertyza biegłych, wedle której ma się kształtować wyrok I instancji.

Sprawa nabiera większego znaczenia z powodu powołania na ekspertów trzech wybitnych lekarzy; prof. dr. Radlińskiego, chirurga przy szpitalu św. Ducha, lekarza chorób skórnych, dr. Henryka Szczodrowskiego, dyrektora szpitala św. Łazarza, i wreszcie eksperta aż z Poznania, dr. Karola Mayera, profesora radjologji w uniwersytecie poznańskim. Proces w świecie lekarskim budzi wielkie zainteresowanie.

Rzecznikiem p. Brzozowskiej jest adw. Mikulski, rzecznikiem dr. Folksztrumpfa jest adwokat Sławski.

Zjazd wojewodów

Warszawa, 26.4

Dziś rano rozpoczął się w ministerstwie spraw wewn. zjazd wszystkich wojewodów. Obrady, których celem oficjalnym mają być sprawy bezrobocia, są ściśle poufne. Wbrew dotychczasowym zwyczajom, nie biorą w nich udziału naczelnicy wydziałów, ale jedynie dwóch dyrektorów departamentu z ministrem spraw wewn. płk. Pierackim

Sukces hitlerowców

Wiedeń, 25.4

Rezultaty wyborów do wiedeńskiej Rady miejskiej są następujące: Na 100 mandatów zdobyli socjaliści demokraci 66 mandatów, chrześcijańsko - społeczni — 19, narodowi socjaliści — 15.

W dotyczczasowej Radzie miejskiej, która liczyła 120 mandatów posiadali socjaldemokraci— 78 mandatów, chrześcijańsko społeczni — 40, wi lkoniemcy — 2, narodowi socjaliści nie posiadali w dawniejszej radzie miejskiej żadnego mandatu.

6 zamachów samobójczych w jednych dniu.

Łódź 25.4

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Łodzi 6 samobójstw i zamachów samobójstw i zamachów samobójczych. Przyczyną ucieczki od życia była nędza i brak pracy.

Przy ul. Głuchej nr: 10 napiła się trucizny 32-letnia Aniela Kaczorkówna, bezrobotna. Wstanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. Przy ul. Jasnej 8 bezrobotny 47-letni Jan Fabulski powiesił się na haku. Stefan Chojnacki (ul. Sikawska 12) napił się trucizny. Stan beznadziejny.

Na polach pod Łodzią znaleziono zwłoki 45 letniego Stefana Oleika, bezrobotnego, który zmarł wskutek zażycia większej dawki sublimatu.

W bramie domu nr. 8 przy ul. Północnej znaleziono nie przytomną Reginę Kowalską, bezdomną, zredukowaną służącą. Ulokowano ją w szpitalu.

Przy ul. Szarej 9 otruł się bezrobotny 26-letni Ignacy Kaczkowski. Mimo zabiegów lekarskich zmarł.

Sfałszowane weksle

Katowice, 23.4

Zgłasza się tu cały szereg dostawców drzewa z Warszawy i z Małopolski, którym wielki dostawca drzewny, August Köller z Bielska płacił za drzewo fałszywemi wekslami. Na wekslach tych podrabiał on umiejętnie podpis dyrektora fabryki miazgi drzewnej w Kostuchnej, p. Bühlowa i umieszczał również sfałszowaną pieczątkę tej fabryki.

Sumy strat, jakie ponoszą banki i prywatne osoby, oszukane przez Köllera, sięga cyfry 700 tys. złotych.

Köller znajduje się dotychczas na wolności. Jest on członkiem Volksbundu. Majątku żadnego nie posiada, trudnił się tylko handlem drzewnym.

Katastrofa samol. firmy „Bata"

Morawska Ostrawa, 25.4

Na lotnisku znanej firmy obuwia „Bata" koło Zlina wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn samolot firmy „Bata" zmuszony był do lądowania, przyczem nastąpiła katastrofa.

Pilot i szofer oddziału reklamowego ponieśli śmierć.

Arszenik w winie

Havre, 25.4

Wśród załóg na różnych okrętach stwierdzono wypadki zatrucia winem.

Ekspertyza wykazała, iż wino zawierało arszenik w ilościach szkodliwych dla zdrowia.

Wszczęto śledztwo i telegraficznie ostrzeżono wszystkie okręty.

Niema co jeść i niema za co kupić

Ryga, 24. 4.

W stolicy sowieckiej republiki kaukaskiej w Tyflisie wybuchły rozruchy głodowe z powodu katastrofalnego braku żywności.

Specjalna komisja rządowa stwierdziła, że w kooperatywach niema artykułów pierwszej potrzeby w odpowiedniej do liczby członków ilości, skutkiem czego robotnicy dostają zmniejszone racje żywnościowe.

Także finanse Gruzji sowieckiej są w stanie opłakanym. Fabryki nie wypłacają już od 3-ch tygodni zarobków swym robotnikom.

W całej Gruzji zarządzono ostre pogotowie garnizonów.

Masowe aresztow. w Indjach.

Londyn, 25.4

W Indjach odbywają się bezustanne aresztowania działaczów hinduskich, którzy zjechali się na niezalegalizowaną przez rząd sesję kongresu. Niemal wszyscy członkowie są już uwięzieni w New Delhi.

Dalsze represje trwają.

W ciągu ostatnich 4 dni władze angielskie aresztowały ogółem 650 osób.

Proces Gorgonowej.

Lwów, 25.4.

W czasie dzisiejszego procesu przeciwko Gorgonowej zeznawała oskarżona, która opisuje przebieg swego życia, pożycia ze swym mężem Erwinem Gorgonem a następnie okoliczności, w jakich poznała architekta Zarembę, poczem zeznaje, że w czasie ich wspólnego pożycia coraz częściej powstawała kwestja uregulizowaniu ich związku, którą to sprawę Zaremba pomijał milczeniem, co doprowadziło oskarżoną do takiego stanu, że we wrześniu ub. roku zagroziła Zarembie, iż zastrzeli jego, siebie i ich wspólne dziecko, o ile Zaremba nie przystąpi do procesu rozwodowego ze swą pierwszą żoną.

Oskarżona zaprzecza, jakoby była sprawczynią tego mordu, aczkolwiek nie potrafi wyjaśnić ważnych punktów aktu oskarżenia co do wybicia szyb w drzwiach, koszuli nocnej, chusteczki znalezionej w piwnicy i innych rzeczy, pochodzących z jej pokoju.

Awantura na Rakowie.

Garnkami i innemi sprzętami domowemi przywitał dłużnik Komornika i wierzycieli.

W dniu wczorajszym Raków—przedmieście Częstochowy, stał się widownią niezwykłej awantury

Gdy komisarz sądowy Stodółkiewicz w asyście urzędnika swojego oraz wierzyciela chciał dokonać zajęcia u zamieszkałego na Rakowie właściciela fabryki nici Moszkowicza, jakby na komendę poleciały garnki i inne sprzęty domowe w stronę przybyłych.

Dopiero przy pomocy policji komornik dokonał niewdzięcznego zadania.

Co piszą inni?

Szczur piżmowy.

Humorystyczny niepozbawiony jednak głębszej myśli, felieton pióra „Ultimussa“ czytamy w „Robotniku“:

Zachodzę do Prospera pogawędzić, pożalić się, dowiedzieć się, co i jak.

—Mąż wyjechał — powiada do mnie jego ślubna.

— A co — pytam — pracuje?

— Iiii... jakby to powiedzieć, i pracuje i nie pracuje. Bóg raczy wiedzieć, co robi. Wiem tylko, że jeździ po świecie i pieniądze do domu zwozi.

— No to dobrze się wam dzieje?

— Czwalić Boga, narzekać nie można. Niech pan przyjdzie w sobotę, to Prosper sam panu opowie.

Przychodzę w sobotę i zastaję Prospera.

— Wojażerem zostałeś, czy może agitatorem BB? — pytam.

— Ani jedno, ani drugie. Owszem, jeżdżę po świecie, to prawda, ale nie sam i wedle ustawy.

— Nic nie rozumiem.

— Więc najpierw pozwól ze mną, to ci coś pokażę.

Prosper zaprowadził mnie do komórki, gdzie pokazał mi klatkę, w której miotał się jakiś zwierzak.

— Wiesz, co to jest? — zapytał.

— Wiem, czem to nie jest — odparłem — nie jest to lew, ani wieloryb, ani krokodyl, ani kanarek; ale co to jest, tego nie wiem.

— Więc zapamiętaj sobie: jest to szczur piżmowy.

Gdy wróciliśmy do stołowego, Prosper po przyjacielsku wtajemniczył mnie w swój proceder.

— Widzisz — rzekł — wyszła teraz taka ustawa o tym zwierzątku, która pom. in. powiada, że kto zobaczy szczura piżmowego i nie doniesie o tem władzy, zostanie ukarany grzywną do 500 zł. Powiadam ci, to nie jest ustawa, to kopalnia złota.

— Nic nie pojmuję — przerwałem.

— Zaraz wszystko zrozumiesz. Otóż z tym to ptaszkiem, którego widziałeś u mnie w komórce, przyjeżdżam ja ci w dzień jarmarku do miasteczka i staję na rynku. Ludek gromadzi się, ogląda, dziwuje się, wypytuje, a ja udzielam wyjaśnień, że zwierzak ten to szczur piżmowy, że wyrządza szkody takie a takie, że przywędrował do nas z Czech itd. itd. A potem żądam zapłaty po 10 złotych od osoby. Chłopi patrzą na mnie, jak na warjata, poczem odwracają się i odchodzą do swoich spraw.

— Poczekajcie — wołam za nimi — pożałujecie, więcej to was będzie kosztować.

Gdy już tak ze stu gospodarzy obejrzało ptaszka, dowiaduję się nazwiska pierwszego lepszego z nich, klatkę ze zwierzątkiem daję na przechowanie w bezpieczne miejsce, a sam udaję się do policji z doniesieniem, że taki a taki gospodarz widział szczura piżmowego i władzy o tem nie doniósł.

Policjant udaje się do gospodarza.

— Wojciech Głodziak to wy?

— Niby ja.

— Imię ojca?

— Bartłomiej.

— Matki?

— Weronika.

— Lat?

— Na żniwa będzie 47.

— Szczura piżmowego widzieliście?

— Widzielim, co nie mielim widzieć.

— A władzy donieśliście?

— Nie, nijak nie doniéślim.

— To podpiszcie protokół.

Prawo takie wyszło! Będzie sprawa w sądzie. Grozi wam štraf do 500 złotych!

Wiadomość o protokóle i o grzywnie do 500 złotych lotem błyskawicy rozchodzi się po miasteczku. Wówczas ja znowu pojawiam się na rynku, a chłopi pchają mi do rąk 10-złotówki i dziękują za to, że biorę.

Nazajutrz ta sama historja powtarza się w innem miasteczku... No i co ty na to? — zakończył Prosper pytaniem.

Usprawnienie administracji.

Przewodniczący komisji dla usprawiedliwienia administracji p. Jaroszyński zamieszcza w „Kurjerze Wileńskim“ następujące uwagi:

„Podział zadań administracji publicznej między wykonawczy aparat rządowy z jednej a samorząd z drugiej strony nie opiera się, jak wiadomo, na żadnych stałych znamionach, cechujących poszczególne dziedziny administracji i kwalifikujących je z góry jako należące „z przyrodzenia“ bądź do administracji rządowej bądź samorządowej. Przeciwnie, podział ten wpływa całkowicie z oceny celowości przez ustawodawcę, z uznania przez niego, że w danych warunkach pewne funkcje publiczne spełni lepiej urząd państwowy, inne lepiej samorząd.

Kardynalnym błędem w szczególności jest dość jeszcze rozpowszechniony pogląd, nie liczy się z istotą współczesnego państwa i współczesnego samorządu a także z realnem obowiązującym ustrojem, jakoby urzędy państwowe (ściślej mówiąc, urzędy rządowe, bo urząd samorządowy jest również „państwowym“) były „z przyrodzenia“ powołane do wykonywania t. zw. „administracji zwierzchniczej“, samorząd zaś t. zw. „administracji gospodarczej“. Pierwsza miałaby polegać na stosowaniu przymusu, na wykonaniu tego, co Niemcy nazywają „władzą policyjną“ (Polizeigewalt), druga na zakładaniu, utrzymywaniu i prowadzeniu rozmaitych urządzeń, zmierzających do zaspokajania potrzeb ludności, uznanych za publiczne. W myśl tej zasady np. utrzymanie szpitala należałoby „z natury rzeczy“ do samorządu, natomiast sprawowanie policji lekarskiej do władzy rządowej.

Gdy syn chce się żenić...

Plany matrymonjalne syna niezawsze odpowiadają życzeniom rodziców. Troski i zgrzyty.

Jak winni postępować rodzice i synowie?

Gdy pewnego dnia syn staje przed rodzicami z oznajmieniem:—„Chcę się żenić“ - rzadko rodzice aprobują wybór syna. Tylko w nielicznych wypadkach wybranka odpowiada postaci, jaką rodzice stworzyli sobie w umyśle o swej przyszłej synowej.

Z niezrozumiałym uporem obstaje się, by wybór syna padł właśnie na wyimaginowaną postać, będącą przeważnie tylko wytworem fantazji. Nasz chłopiec — tak mniemają wszyscy rodzice — zasługuje na najlepszą, najpiękniejszą, najmądrzejszą niewiastę.

Już od najwcześniejszej młodości dokoła dziecka snują się marzenia i nadzieje rodziców. Wszyscy dążą do stworzenia dziecku lepszego losu: „Niech ono kroczy wyżej, niech posiądzie więcej wiedzy, zajmie wyższe stanowisko społeczne i towarzyskie, niż jego rodzice“ — Z punktu widzenia rodziców jest to dążenie, może, wytłumaczone — ale, gdy głębiej zbadamy ten problem — przekonamy się, że plany te są krótkowroczne. Albowiem zrośnięcie się i pozostawanie w sferze, z której się pochodzi, daje więcej odporności i siły w walce o egzystencję; wreszcie: czy nie jest to nieco komiczne, gdy szczęśliwie żyjące z sobą małżeństwa pragną, by syn żenił się lepiej od nich, by „zrobił lepszą partję“

Dobra partja?! Oznacza to przeważnie, by wybranka syna miała spory posag lub, by syn „wżenił“ do interesu, by zapomocą rodziny żony piął się w górę.

Nie należy oczywiście lekceważyć sobie materjalnych fundamentów nowego małżeństwa. Ale tylko miłość dać może szczęście w małżeństwie, nic innego. Gdy chłopak ma prawy charakter i nie brak mu uczucia, kieruje się przy wyborze swej przyszłej towarzyszki życia głosem serca, a nie rozumem rodziców, wybiera dziewczę które kocha i wtedy — dochodzi do konfliktu.

Powstaje zajadły spór. Syn wypraszа sobie mieszanie się rodziców do jego spraw; twierdzi, że o swojej przyszłości sam decyduje. Rodzice zaś są zdania, że lepiej wiedzą, co wymaga szczęście syna. Widzą grożące mu niebezpieczeństwa, przewidują przyszły niedostatek i sądzą, że potrafią pokierować nim tak, jak wtedy, gdy był mały i niezaradny.

Nie ulega wątpliwości, że rodzice, posiadający doświadczenie i znajomość ludzi, często lepiej potrafią ocenić widoki małżeństwa, jak zakochany syn. Ale o ile rodzice należycie wypełnili zadanie wychowawcze, syn sam zdoła wyrobić sobie sąd o ludziach i rzeczach.

Zdrowy instynkt dopomoże mu do trafnego wyboru.

Tylko wtedy, gdy syn jest niedojrzały i niezdolny do zbudowania sobie własnej egzystencji, materjalnie zależny jest od rodziców, wreszcie nie jest pełnoletni, rodzice mają prawo „veta“.

Skoro syn jednak jest materjalnie nieuzależniony, ingerencja rodziców nie jest ani wskazana, ani zresztą celowa.

Błędną jest taktyka rodziców, którzy zgóry uprzedzają się do wybranki syna i zajmują odrazu nieprzejednane stanowisko. Niech starają się najpierw poznać kandydatkę i lojalnie zważyć, czy potrafi ona ich syna uszczęśliwić.

Rodzice winni tylko doradzać lub w bardzo oględnej formie ostrzegać, a pozatem nie zapominać, że czas wiele rzeczy zmienia. Niejeden syn, którego rodzice posiedli tę mądrość, że narazie najspokojniej przytakiwali jego wyborowi, sam przekonał się o swej omyłce.

Niech rodzice zawczasu pomyślą o możliwościach matrymonjalnych syna.

Wskazanem jest, by młode niewiasty, córki znajomych i mile widzianych rodzin, od młodości obcowały w domu. Wtedy młodzieniec mimowoli przyzwyczaja się do obserwacji i krytyki otaczających go dziewcząt. Nie pada on ofiarą pierwszej napotkanej kobiety, posiadającej dość sprytu i wyrafinowania, by go usidlić.

Przy wychowaniu dzieci niemałą rolę odgrywa dyplomacja.

W kilku słowach.

— W Sewilli pożar zniszczył kościół św. Jurjana. Zdołano uratować jedynie część archiwum, zawierającego cenne manuskrypty.

— Przed paru dniami w północnej Francji odbyły się 8-mio dniowe manewry, w których brały udział piechota, artylerja i eskadra lotnicza.

— Dwa samoloty wojskowe zderzyły się nad Le Bourget. — Trzej lotnicy uratowali się przy pomocy spadochronów, czwarty podoficer zabił się. Oba aparaty zniszczone.

— W Budapeszcie samochód prowadzony przez pijanego szofera, wjechał na tłum ludzi. 10 osób zostało ciężko ranionych, z tych jedna zmarła.

— Policja lizbońska aresztowała oszusta greckiego Panaskavopola, poszukiwanego przez policje różnych krajów.

— W Atenach aresztowano dyrektora państwowego laboratorjum chemicznego oraz dyrektora naczelnego Tow. produkcji win i spirytualij, piastującego równocześnie godność Prezydenta Izby Handlowo-Przem. Są oni pod zarzutem niedokonania wpłat podatków, należnych za fabrykację alkoholu.

— Narodowi socjaliści urządzili demonstrację w czasie premjery sztuki p. t. „Kradzież biżuterji na Kurfuerstendamm“, wystawionej w teatrze w Gotha. W czasie przedstawienia rzucono nagle na widownię bomby łzawiące, sporo proszku do kichania i puszczono na salę białe myszy.

Nie chcą należeć do Kasy Chorych

Prorządowy „I.K.C.“ donosi z Kępna, że rada gminna w Wydrzynie (pow. wieluński) powzięła niezmiernie charakterystyczną uchwałę treści następującej:

„Rada gminna jednogłośnie postanawia wypisać wszystkich pracowników urzędu gminnego, ubezpieczonych w pow. Kasie Chorych w Wieluniu, dając im wzamian całkowitą gwarancję opieki lekarskiej na wypadek choroby“.

Radców gminy skłonił do powzięcia uchwały powyższej fakt, że mimo, iż gmina co roku wpłaca znaczne kwoty do Kasy Chorych, pracownicy gminni w razie choroby, z powodu braku należytej opieki lekarskiej i wielkich trudności przy korzystaniu z „dobrodziejstw“ Kasy Chorych— zmuszeni są leczyć się u lekarzy prywatnych.

Uchwała powyższa ze względów prawnych nie będzie mogła być wykonaną, ale jest jaskrawym przykładem, że społeczeństwo traci zaufanie do Kas Chorych.

Czy w takich warunkach można występować poważnie z projektami o podwyżce składek do Kas Chorych, o czem donoszą pisma stołeczne? — zapytuje organ sanacyjny.

Spadek o połowę urodzin we Francji

Według urzędowej statystyki ludnościowej zanotowano we Francji w 1931 r. o 49.359 urodzin więcej, niż zgonów. W 1931 r. nadwyżka urodzin wynosiła 99.786.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Pacyfizm Żydów.

Poseł Rotenstreich pisze w „Naszym Przeglądzie“ o pacyfiźmie Żydów:

„Zarzuca się nam żydom bardzo często, że jesteśmy pacyfistami. Przyznajemy się otwarcie, że w tej wojnie, jaką obecnie toczą między sobą kraje i narody, jesteśmy bezwzględnymi pacyfistami. Brzydzimy się barbarzyństwem, jakiemu skrajny nacjonalizm polityczny i gospodarczy hołduje w ostatnim czasie. Wiemy, że razem z nami potępia ten nacjonalizm cały świat kulturalny. Nacjonalizm, którego jaskrawym wyrazem jest hitlerizm niesie nędzę, anarchję i katastrofę. Swiat uniknie katastrofy, jeśli jak najrychlej zlikwiduje obecny stan nienawiści czyli przejdzie do polityki pacyfistycznej, którą między innemi i my wyznajemy, bo mimo klęsk i mimo nieszczęść, które w każdej wojnie przedewszystkiem spadają na nas Żydów, nie zwątpiliśmy i wierzymy w ludzkość“.

Wiadomości z Województwa.

W sprzeczce zamordował siostrę

Dnia 20 IV. br. w osadzie Słupia Nowa, pow. kieleckiego, Kęciński Stefan, lat 13, w czasie sprzeczki ze swą siostrą Kazimierą lat 18, ugodził ją nożem w lewą pierś, wskutek czego ta natychmiast zmarła. Kęciński po dokonaniu tego czynu zbiegł w niewiadomym kierunku.

Napad pod Jędrzejowem

Dnia 22 IV. br. w lesie majątku Dębska Wola, pow. Jędrzejowskiego, 2 osobników zatrzymało powracającą z Kielc Piwowar Marjannę — mieszkankę wsi Łukowa, gm. Sobków. pow. jedrzejowskiego, którzy zażądali od niej wydania pieniędzy w kwocie 5 zł. Naskutek odmowy osobnicy ci pod groźbą rewolweru obrewidowali Piwowar Marjannę i zabrali jej 3 zł. gotówką, pół klg. kiszki i bułki za 25 groszy, poczem zbiegli w las.

Wiosenne Zawody Powiatowe Strzeleckie w Ożarowie

W dniu onegdajszym odbyły się zawody w Ożarowie dla tamtejszego Rejonu Strzeleckiego. Łącznie z Ćmielowem, które prowadził por. Chmielewski z delegatem Komdy pow. Opatów ob. Rogowskim. Zdobyto 7 odznak.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Kwiecień **27**

Dziś: Teofila
Jutro: Pawła
Wsch. sł. o g. 4.13
Zachód sł. o 18.53
Dług. dnia g. 15.40

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki:
I Aleja, Wieluńska.

Kwesta na „Dar Narodowy 3 Maja.

W dniu 3-go maja dorocznym zwyczajem odbędzie się kwesta uliczna i w lokalach zamkniętych na Macierz Szkolną, w związku z powyższem Sekcja Finansowa Komitetu Obchodu i Zbiórki na „Dar Narodowy" zwraca się za naszem pośrednictwem do osób dobrej woli o zgłaszanie się pań i panów, którzyby chętnie oddać mogli swoje usługi w akcji Zbiórki.

Zapisy przyjmuje przewodniczący Sekcji Finansowej p. Edmund Reimschüssel Firma „Wełna", ul. Panny Marji L. 52 w godzinach od 9 — 1 i od 3 — 7 wieczorem, od środy dnia 27 kwietnia b. r. włącznie.

Wybory samorządowe w Częstochowie

Wybory do samorządu m. Częstochowy mają się odbyć na wiosnę 1933 r. po uchwaleniu nowej ustawy samorządowej.

Informacje dla maturzystów

Zrzeszenie Akademików w Częstochowie za pośrednictwem kół środowiskowych udziela pisemnie wszelkich informacyj o wyższych studjach w Warszawie Krakowie i Poznaniu.

Zapytania wraz ze znaczkiem na odpowiedź należy kierować pod adresami: w Warszawie — Akad. Koło Częstochowian, ulica Grójecka nr. 39, pokój nr. 204; w Krakowie — Akad. Koło Częstochowia, ul. Jabłonowskich nr. 10|12; w Poznaniu — kol. Mastalerz, ulica Grunwaldzka nr. 17 mieszkanie 4.

Występ Adwentowicza w Częstochowie.

Znakomity artysta tragik polski, Karol Adwentowicz, na czele własnego zespołu zjeżdża do naszego miasta w środę, 27 bm. na jeden występ gościnny w teatrze Kameralnym. Wystawioną zostanie sztuka Stan. Miłaszewskiego p. t. „Drugie imię miłości".

Partnerką znakomitego tragika będzie znana artystka p. S. Mazarakówna.

Wystawa lalek.

W miesiącu maju Tow. Przyjaciół Francji w Częstochowie urządza kilka różnych imprez.— Między innemi wystawę zbiorową lalek p. Stefanji Łazarskiej z Paryża.

Zasiłki dla częściowo zatrudnionych robotników

Minister pracy i opieki społecznej przyznał na wniosek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia prawo do zasiłków na okres od 1 do 30 kwietnia br. tym robotnikom częściowo zatrudnionym, których zarobek tygodniowy, z powodu ograniczenia produkcji, nie przekracza pełnego umówionego zarobku za jeden, bądź dwa dni pracy.

Zarządzenie dotyczy szeregu kopalń, hut i fabryk na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, oraz w Pabjanicach i Ozorkowie.

O gehennie młodzieży

Czas zakończyć z egzaminami maturalnemi.

Problem szkoły i wychowania jest zagadnieniem bardzo żywem i istotnem. Kwestja zmienionej duszy zbiorowej młodzieży traktowaną jest przy rozważaniu problemów wychowania zbyt mało serjo. Gdyby było inaczej, rewizji musiałby ulec szereg spraw. Przedewszystkiem należałoby się wtedy zastanowić nad kwestją, czy typ pedagoga przedwojennego, niejednokrotnie uważającego szkołę za koszary, a lekcję za musztrę, nie rozumiejącego problemów dnia, wogóle ma rację bytu, czy nie jest raczej szkodliwy Następnie musiałby ulec rewizji cały stosunek instytucyj szkolnych do młodzieży, przejawiający się w formie cenzur, dorywczych egzaminów, wreszcie w szczycie dorywczości i przypadkowości: maturze.

Refleksje te nasuwają się odruchowo po przeczytaniu książki autora niemieckiego Fr. Torberga „Kurt Gerber zdał maturę". Książka ta przedstawia szczegółowo powojenną szkołę niemiecką. Kierują nią jednostki, niedorosłe do swych zadań wskutek słabej inteligencji. Ale postrachem wszystkich jest profesor matematyki Kupfer, zwyrodnialec, przekonany o swej nieomylności, nastawiony jedynie nato, by ucznia czy uczenicę zgnębić, wyszydzić, upokorzyć. W szpony tego Kupfera dostaje się w klasie ósmej Kurt Gerber, chłopak ponad wiek rozwinięty, dojrzały, niesłychanie wrażliwy i uczuciowy. W rezultacie, w dniu matury, przed ogłoszeniem „wyroku" komisji egzaminacyjnej. Kupfer odnosi pyrrhusowe zwycięstwo: Kurt Gerber skacze z czwartego piętra na bruk dziedzińca szkolnego.

Oto szkielet powieści. Autor maluje w niej potworny, chwilami nieco przejaskrawiony, obraz szkoły współczesnej. Ma się wrażenie, że to nie gimnazjum republiki niemieckiej, lecz front wojenny, na którym toczy się jakaś głucha, straszliwa walka, na którym pojedyńczy człowiek, ze swojemi pragnieniami, dążeniami wcale nie istnieje.

Dzieje Kurta Gerbera, szamocącego się w pętli szkolnej, przypominają nieco głośną swego czasu powieść Arcybaszewa „Sanin". Różnica polega na tem, że Arcybaszew malował tylko rozkład, zgniliznę młodzieży szkolnej, źle prowadzonej i puszczonej samopas, Torberg zaś woła wielkim głosem: trzeba to zmienić, trzeba inaczej wychowywać tę młodzież powojenną, zdolną naogół pobudliwą, bo inaczej szeregi Kurtów Girberów zwiększać się będą i urastać do straszliwej lawiny!

Egzekucja podatkowa...

Obrazek z naszych czasów.

Pisma poznańskie wymownie opisują przebieg sprawy podatkowej w Janówcu (pow. Żnin).

Oto relacja „Kuriera Poznańskiego".

Kupiec p. Błażejewski, spełniał swe obowiązki obywatelskie zawsze bardzo gorliwie i sumiennie. W ostatnim czasie, jak tylu innych, stanął przed ruiną. Ale mimo to robił wszystko, aby uiścić się z podatków. Do urzędu skarbowego w Żninie p. Błażejewski zgłosił wniosek o rozłożenie padatku na raty. Wniosek pozostał bez odpowiedzi.

Onegdaj przyszedł urzędnik skarbowy w celu dokonania egzekucji i zabrania towaru ze składu, będącego jedynem źródłem dochodu p. Błażejewskiego. Zrozpaczony kupiec prosił, aby mu nie odbierano chleba od ust, zapewniając, że zapłaci podatek za miesiąc, z chwilą, kiedy ureguluje podatki miejskie.

W tym czasie przed domem kupca zebrał się tłum ludzi, przyjmując groźną postawę wobec komornika.

Przybyła zawezwana do pomocy policja w sile 7 ludzi z przodownikiem Juchniewiczem na czele, który tłumowi zagroził rewolwerem. W asyście bagnetów, p. Błażejewskiemu i jego 19-letniemu synowi nałożono na ręce kajdanki, a towary wyniesiono na wóz, który za chwilę ruszył w kierunku Żnina. Pochodowi temu towarzyszyły tłumy ludzi, żywo komentując zajście.

O umożliwienie podwójnego „obywatelstwa"

Uczestnik ankiety w sprawie reformy ustawodawstwa emigracyjnego, przeprowadzonej przez Urząd Emigracyjny prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, w swojej odpowiedzi do tegoż Urzędu przedstawił projekt, aby zmienić zasadę, zawartą w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i w ustawodawstwie o obywatelstwie, że nie można być równocześnie obywatelem państwa obcego i że wobec tego obywatel polski, przyjmujący obywatelstwo obce, traci obywatelstwo polskie.

Zdaniem prof. Hilarowicza należałoby wprowadzić — po wprowadzeniu odpowiedniej zmiany w konstytucji — postanowienie, upoważniające ministra spraw wewnętrznych do udzielania w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych i ministrem pracy i opieki społecznej (Urzędem Emigracyjnym) wyjątkowych zezwoleń na zatrzymanie obywatelstwa polskiego pomimo przyjęcia obywatelstwa obcego.

Zezwolenia te, stosowane w wypadkach, na szczególne uwzględnienie zasługujących w myśl racjonalnych wytycznych, umożliwiłyby dalszą łączność Polaków-emigrantów z Macierzą, znajdującą swój prawny wyraz w posiadaniu obywatelstwa polskiego.

Specjalnej regulacji ustawowej wymagałby cały szereg kwestyj, łączących się z takiem podwójnem obywatelstwem, jak np. służba wojskowa. Zdaniem prof. Hilarowicza w instytucji podwójnego obywatelstwa zainteresowane są wszystkie państwa, mające masową emigrację i dlatego też, gdyby instytucji podwójnego obywatelstwa stały na przeszkodzie ustawodawstwa państw emigracyjnych, należałoby sprawę tę skierować na forum międzynarodowe.

Legalizacja dokumentów na wyjazd do Argentyny

Na podstawie zarządzenia głównego dyrektora emigracyjnego w Buenos Aires, emigranci, pragnący uzyskać wezwania od swych krewnych do Argentyny, t. zw. affidavity, zalegalizować muszą w konsulacie argentyńskim właściwe dokumenty, a więc metryki, akty ślubu itd.. stwierdzające pokrewieństwo emigranta z wzywającą go osobą. Po zalegalizowaniu tych dokumentów, są one wysyłane do Argentyny i tam załączane być muszą do podań w sprawie affidavitów.

Konsulat argentyński w Warszawie legalizuje te dokumenty za opłatą w granicach od 44 do 88 zł

Za opór czynny.

Za stawienie oporu czynnego policji i obelgi, spisano doniesienie na Surę Naftulowicz (Garncarska 38).

Czyja własność?

W II Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania teczka skórzana.

Za kradzież węgla.

Za kradzież węgla na szkodę PKP. policja spisała doniesienia na Józefa Siwka (Cedrowa 18) i Binkowskiego Stanisława z Rakowa, od których odebrano 200 kg. węgla.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny. „Dziewczynka bez znaczenia" Henequina

We środę o godz. 9 „Drugie imię miłości", komedja w wykonaniu Adwentowicza, Mazarakówny i innych.

Dźwiękowy Teatr „Odeon". Od dziś i dni następnych: nowy wielki przebój amerykański pt. „Żona jego ojca" albo „Wyrok morza", dramat przepojony namiętnością serc ludzkich, miłości poświęcenia Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.

w poniedziałek i wtorek o 3 potężny dramat życiowy p.t „Zbieg". W rol. gł.: Bertini, Rogge i Suzy Vernon.

Dźwiękowe „Grand - Kino". Od piątku i dni następnych— wspaniały film dźwiękowy produkcji francuskiej według powieści Ireny Niemirowskiej p. t. „Dawid Golder". Nad program: — Wydarzeń przegląd dźwiękowy.

ZE SPORTU

Wyniki strzelań o odznakę III Kl. z Łagowa

W konkurencji E. K. LL. osiągnęli następujące wyniki:

Oddz. ZS. Łagów:
Bęben Marjan pkt. 75
Chojnacki Andrzej—87
Wodyński Mieczysław—90
Jakubowicz Edward—83
Szczukiewicz Leon—86
Biesiada Stanisław—84
Seredniсki Michał—84
Szymański Walenty—84
Noconiсra Eleonora—83

Oddz. ZS. Wszachów:
Kołodziej Jan—78
Kargul Adam—81

Oddz. ZS. Pińczów:
Jankowski Michał—82
Syta Gustaw—79

Oddz. ZS. Piotrków:
Uka Stanisław—78
Losens Edward przod. Polic. Państw Łagów—77
Ptak Jan post. tejże pol.—90.

Związek St:zelecki.

(BPS.) Komendant Główny Zw. Srzel. ppłk. dypl. Władysław Busin otrzymał z Paryża od prezesa Union Internationale de Tir Jeana Carnot list z podziękowaniem za przesłany mu album fotografij i pamiątek z międzynarodowych zawodów strzeleckich we Lwowie.

„Jestem szczęśliwy—pisze p. Carnot—że mogę wyrazić moją wdzięczność za pana pamięć i dziękuję panu serdecznie, jak również komitetowi organizacyjnemu zawodów za tę piękną wręczoną mi pamiątkę. Pamiątka ta pozwala mi wywołać wspomnienie miłego pobytu w pana towarzystwie w Polsce i dlatego jest dla mnie specjalnie ciekawa."

Przyjazne stosunki Związku Strzeleckiego z międzynarodowemi organizacjami strzeleckiemi ciągle się zacieśniają.

MANICURE

Guterman przychodzi do manicurzystki. Ta, spojrzawszy na jego ręce, woła:

— Panie Guterman, czy panu nigdy nie wycinali skórki?

Guterman jest obrażony:

— Faktycznie tak — mówi—a pro forma, co to ma do manicure?

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Śmiech -- to zdrowie!

MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI

— Mój narzeczony opowiada każdemu, kto go tylko chce słuchać, że wkrótce poślubi najpiękniejszą kobietę na świecie.

— Jak to nieładnie z jego strony! Przecież obiecał ożenić się z tobą!

(„Figaro".)

CO WINNE DZIECI

Przed paru dniami wybrałem się z wizytą do znajomego, którego nie widziałem już kilka lat.

Dzwonię, otwiera mi jakiś mały chłopczyk, jak się domyśliłem synek gospodarza.

— Czy tatuś jest w domu?—pytam.

Malec przygląda mi się przez chwilę badawczym wzrokiem, poczem mówi jednym tchem:

— Tatusia i mamusi niema w domu, a wszystkie meble są zapisane na babcię!

DZIWNE

— Czy rumieńce są oznaką zdrowia?

— Naturalnie.

— To dziwne! wyobraź sobie, spotkałem wczoraj pewną młodą panienkę, która z jednej strony była o wiele zdrowsza, niż z drugiej.

W ZAKOPANEM

— Płacę dwie kawy i 4 ciastka.

— Przepraszam, czy kawy były z widokiem na Giewont, czy przy spuszczonych roletach?

„Cyrulik Warsz."

Wieści ze świata!

Pismo redagowane przez dzieci

W Ameryce wychodzi obecnie (ukazał się dopiero pierwszy numer) pismo redagowane przez dzieci i sprawom dzieci poświęcone.

W piśmie tem nie pracuje ani jedna starsza, albo tylko dorosła osoba. Nawet zecerzy to szesnastoletni chłopcy, uczniowie szkoły graficznej i drukarskiej.

Pierwszy numer pisma nazywającego się „Głosem młodzieży" rozszedł się w 50 tys. egzemplarzach, co młodociani redaktorowie uważają za liczbę o wiele za małą. W tymże pierwszym numerze zapewniają oni swoich czytelników, że w redakcji „nie postanie noga dorosłego człowieka" i że „do ostat nich sił bronić będą spraw swo ich czytelników".

Film z czarną Wenus

Józefina Baker, która coraz bardziej „wychodzi z mody" i której występy cieszą się coraz mniejszem powodzeniem postanowiła poświęcić się wyłącznie karjerze filmowej.

W filmie niemym nie umiałabym grać — twierdzi ona—film dźwiękowy został wprost stworzony dla mnie.

Już wkrótce przystąpić ma jedna z wytwórni francuskich do kręcenia firmu z czarną Wenus w roli głównej.

Dodać jeszcze należy, że Józefina Baker sama będzie finansowała ów film, w którym pokłada bardzo wiele nadziei.

Papier z kawy

Trudno w to wprost uwierzyć, ale podobno, tak przynajwniej twierdzą pisma niemieckie, w Brazylji robią z ziarnek kawy... papier.

W kraju tym, który jak wiadomo ma olbrzymi nadmiar kawy palono już nią w piecu, wyrabiano z niej mąkę, atrament a obecnie fabrykują ze smakowitych ziarnek gruby, brunatny papier do pakowania.

Jak działa poczta sowiecka

Komisarjat poczt i telegrafów zarządził dokładną rewizję poczty sowieckiej. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że poczta sowiecka funkcjonuje bardzo niesprawnie. Ilość zgubionych lub skradzionych przesyłek pocztowych w roku ubiegłym wynosiła przeszło 100.000

W Leningradzie znaleziono w śmietniku jednego z domów około 70 paczek pocztowych, zawierających listy i depesze. Jak się okazało urzędnik poczty sowieckiej w Leningradzie wykradł zawartość listów, resztę zaś przesyłek wrzucił do śmietnika celem ukrycia śladów nadużycia.

Ramy obrazu wartości 50 tys. dolarów

Niezwykle kosztowne ramy, najkosztowniejsze właściwie, posiada obraz Madonny w katedrze medjolańskiej.

Wartość tych ram wynosi 50 tys. dolarów. Mają one 8 stóp długości, 6 szerokości, są wykute z czystego złota, wysadzane drogiemi kamieniami i inkrustowane ozdobami z lapis lazuli.

Na cześć parasola i laski

Istnieje w Paryżu, pomiędzy wielu ciekawościami tego miasta, także „Syndykat parasolników", który corocznie wydaje ucztę, gromadzącą przy stole biesiadnym wybitnych członków syndykatu. W tym roku zarząd stowarzyszenia postanowił uświetnić święto doroczne pochodem historycznym parasola i laski. Uroczystość i pochód udały się świetnie, zgromadziwszy mnóstwo ciekawych. Goście nie zawiedli się w swych oczekiwaniach. Na czele kroczy król asyryjski, Salmandar III (wiek 9-ty przed naszą erą), którego uważają za pierwszego monarchę, ponad którego głową nieśli niewolnicy ogromny parasol. W orszaku znalazła się również Helena („Piękna Helena"), małżonka Menelaja, którą, niewiadomo z jakiej racji, uważa syndykat, za jedną z koronowanych propagatorek parasola. W pochodzie znalazł się też Karol Wielki (Charlemagne), nad którego głową czterech paziów niosło duży baldachim, w kształcie parasola. Był też Ludwik XIV, potem szereg „incroyables" z demokratycznemi parasolami, król Ludwik Filip ze swym przysłowiowym parasolem itd. Pochód zamykał parasol modern-style, oraz parasolki składane, aby je schować można do torebek damskich. Osobne zorganizowano pochód lasek, o charakterze również historycznym. Podczas pochodu i w chwili zjawienia się nowej grupy w defiladzie, muzyka, ukryta w namiecie wygrywała melodje i marsze historyczne... Słowem, zabawa wcale niezła...

Dwa światy (Triumf miłości)

SFINKS

Romans współczesny

11)

Weźmy naprzykład naszą rodzinę. Moi dwaj bracia poszli w ślady ojca i są kelnerami, siostry kucharkami w restauracji „Expressie", a ja jestem studentem. A siostry Więcławskiego: jedna wyszła zamąż za robotnika, druga za kramarza, a on sam będzie kiedyś wielką figurą.

— Zgadzam się, że to jest zwykły przypadek, ale czy dlatego wyrzec się mamy praw do nauki? Przeciwnie, powinniśmy ją przebojem zdobywać, ażeby i nasze rodzeństwo wyrwać z tej otchłani. Ja, naprzykład, gdy tylko mi środki pozwolą, wydostanę ojca i siostry z tego środowiska, w jakiem się obecnie znajdują. Przypuszczam, że i ty Stasku, postąpisz tak samo z twoją rodziną — powiedział Jerzy.

— No, to znowu nie taka łatwa sprawa, jak ci się zdaje — odpowiedział Gazda — Ojciec mój, jako kelner zarabia dobrze. Czy przypuszczasz, że zgodziłby się zostać na moim skromnym, łaskawym chlebie, wtedy, gdy jest zdrów i pełen sił? Zresztą nie widzę w ich zajęciu żadnego upodlenia. Należy tylko zachować godność osobistą i pozbyć się uniżoności.

— Czyli być sługą bez służenia. — zawołał Andrzej pogardliwie — Bardzo mądre prawo!

Zaczeli się sprzeczać. Andrzej i Jerzy, jako związkowcy klasowi, nie zgadzali się ze Staśkiem. Zaprzysięgli sobie walkę z burżuazją i dążyli do przeprowadzenia jednego gatunku ludzkiego — człowieka. Pan i sługa w ich pojęciu musiał przestać istnieć.

— Nie możecie sobie wcale wyobrazić, jaki się czuję poniżony, gdy widzę mojego ojca, podającego kalosze młodemu wystrojonemu fircykowi, lub zanoszącego herbatę urzędnikom biurowym — mówił Andrzej.

— Gdybyście wiedzieli, jaki ból szarpie mem sercem, gdy przypominam sobie, że ojciec mój usługuje tym bezdusznym manekinom. Wszystko się we mnie buntuje, gdy uprzytamniam sobie, że zmuszony on jest otwierać im drzwi i kłaniać się uniżenie — żalił się Więcławski.

Andrzej chodził nerwowo po pokoju i tylko przytakiwaniem głowy potwierdzał, że zgadza się z nim w zupełności. Gazda zwrócił się do Zośki:

— A ty, Zosiu, nie wypowiesz twego zdania? Dlaczego milczysz?

— O, Zośka zupełnie inaczej się na tę sprawę zapatruje — odpowiedział za nią brat. — Ona jest w najlepszej komitywie z arystokracją. W niej znalazła swój ideał.

— Dlaczego za mnie odpowiadasz? — zapytała — Zdaje się, że nigdy ci tego nie mówiłam...

— Wszystko jedno, mogłaś nawet nie mówić. Ty wciskasz się gwałtem do nich. Tam znalazłaś sobie najlepszych przyjaciół.

— Kto taki?

— Jakto, kto taki? Zawilscy. Przyznaj, że teraz od nich wróciłaś. Zapraszają cię z litości, a może i z wdzięczności, a ty lecisz jak ćma do światła.

— Z litości? — obraziła się Zośka — Dlaczego uważasz z litości? A i wdzięczni mi być nie mogą, bo i zaco?

Z litości, z litości... — mówił przekonywująco Andrzej — ty tego nie chcesz widzieć. Napewno kpią i wyśmiewają się z ciebie.

— Wyśmiewają? Ja tego nie rozumiem. Zdaje się, że mi niepotrzebna ani ich litość, ani wdzięczność. Nie znasz ich i nie powinieneś ich sądzić! Są to ludzie naturalni i przyzwoici, bez jakiejkolwiek napuszoności.

— A, Zawilscy, Zawilscy! — zawołał z pogardą Gazda. — Znam ich dobrze! Arystokracja z krwi i kości... Napuszone miny, eleganckie stroje, perfumy francuskie, wąsiki przygładzone, manicure... Ha, ha, ha! Zalatuje od nich.

Dalszy ciąg nastąpi.

Wydawca: I. SIEMIATYCKI **Drukarnia „UDZIAŁOWA"** Częstochowa, P. Marji 41